

Mariusz Twardowski*

DZIEDZINIEC DUSZ

THE COURTYARD OF SOULS

Dawno, dawno temu architektura – zwłaszcza sepulkralna – miała być... wieczna. Współczesna architektura ma jasno wyznaczone terminy przydatności – 50 lat konstrukcja, 30 elewacja, 6 wyposażenie, itd. Poprzez analizę formy i przestrzeni stworzonej z myślą o wieczności artykuł poszukuje innego punktu widzenia architektury dnia dzisiejszego.

Słowa kluczowe: Chipperfield, Wenecja, cmentarz

Once upon a time, architecture – especially sepulchral one – was supposed to be... eternal. The lasting of contemporary architecture is clearly limited – 50 years for construction, 30 for facade, 6 for finishings, etc. By analysing form and space created for the eternity, this essay searches for different point of view of architecture of the present day.

Keywords: Chipperfield, Venice, cemetery

Można zastanawiać się nad definicjami architektury. Można poszukiwać przestrzeni, w której toczy się życie. Można nadawać budowli jedyną w swoim rodzaju formę. Ale czy architektura chce wyłącznie zadziwiać? Czy nie prowokuje również do rozmyślań nad istotą formy, jej estetyką? Czy – jak chciała tego m.in. teoria krytyczna – jest nośnikiem „znaczenia”? Co z architekturą, która staje się brutalnym opakowaniem funkcji? Co z architekturą „otwartą”, którą zapełnią i uzupełnią korzystający z niej ludzie, niekoniecznie architekci? Czym dla współczesnej architektury jest czas, samotność i obecność?

Architekci wciąż próbują, niekiedy – nieudolnie, bo wyłącznie od strony formalnej – przyjąć estetykę

form historycznych lub historyzujących. Dotyczy to zwłaszcza dwóch typów budowli, w których największą wagę mają wymagania stawiane przez użytkowników z jednej i tzw. „popularne gusty”: domów mieszkalnych, szczególnie jednorodzinnych i budowli sakralnych. Współczesność nie ustaliła jednej recepty na poprawne czy odpowiednie zaprojektowanie takich budowli. Tradycyjna forma wydaje się jedynie nachalna repliką, tworem okaleczonej wyobraźni. Projektowanie formy, w obrębie której ma być rozgrywany spektakl *sacrum*, jest zatem w pierwszej kolejności poszukiwaniem przestrzeni – formalnej i semantycznej – takiego spektaklu. Taka przestrzeń niekoniecznie musi zadziwiać, wystarczy, że sprowokuje określone

* Twardowski Mariusz, dr inż. arch., Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, Instytut Projektowania Architektonicznego.



uczucia, wymusi określone zachowania, wpłynie na widza, niekiedy próbując go w pewien sposób wychować, wyedukować, uwznioślić. Kiedyś taką rolę pełniła dekoracja architektoniczna – od hieroglifów po *Bibliae pauperum*. Czy potrafią tego dokonać proste formy architektury współczesnej?

Kwartal Czterech Ewangelistów jest częścią pierwszego etapu rozbudowy cmentarza S. Michele w Wenecji. Na dwóch wyspach połączonych w całość jeszcze za czasów okupacji napoleońskiej, obok XV-wiecznego kościoła i klasztoru, od 1837 r. działa wielowyznaniowy cmentarz komunalny. Ambitny wieloletni projekt Davida Chipperfielda obejmuje m.in. budowę nowej kaplicy, krematorium, kolumbariów i grobowców, a w drugim etapie – w trakcie realizacji – budowę nowej sztucznej wyspy. Chipperfield, jeden z najbardziej uznanych architektów na świecie pozostaje – w przeciwieństwie do takich gwiazd, jak Zaha Hadid czy Daniel Libeskind – wierny architekturze klasycznej w całej jej prostocie i szlachetności. Chipperfield w niezwykle sposób przystosował tradycyjny język architektury do paradygmatu współczesności wykazując przy tym umiejętność radzenia sobie z bardzo zróżnicowaną tematyką. Rozbudowa cmentarza na wyspie s. Michele nie jest jego pierwszą realizacją w tak wymagającym historycznym kontekście, ale z pewnością najbardziej „uduchowioną”.

W przeciwieństwie do istniejącego układu grobowców stojących w równoległych rzędach, Chipperfield zaproponował nowy układ przestrzenny cmentarza oparty na kwartale zabudowy. Wszystkie elementy struktury – budynki, ściany kolumbariów i grobowce tworzą zwarte, niezwykle mocne formy. Wnętrza dziedzińców otoczone są czarnymi, betonowymi kolumnadami podcieni zapewniających dostęp do poszczególnych grobowców [1]. Kwartal Czterech Ewangelistów podzielony jest na cztery małe prostokątne dziedzińce różniące się między sobą wymiarami. Na antracytowych, bazaltowych

ścianach i chodnikach umieszczone zostały cytaty z poszczególnych Ewangelii.

Zastanówmy się chwilę nad symboliką liczby cztery. To nie tylko czterech Ewangelistów i cztery wyznania cmentarza – katolickie, ewangelickie, prawosławne i żydowskie. Cztery są strony świata, cztery pory roku i czterech Jeźdźców Apokalipsy. Czwórka związana jest z krzyżem, kwadratem i sześcianiem, symbolizuje Ziemię w przeciwieństwie do wyrażanego trójką Nieba. To wreszcie liczba porządku przestrzennego, równowagi, uporządkowanej struktury, pełni, treści, współczucia i tolerancji, człowieka powstałego z prochów ziemi i czterech okresów życia ludzkiego, czterech ścian pokoju i czterech desek trumny [2].

Oprócz strony formalnej, projekt ten jest niezwykle wyzwaniem również w aspekcie technicznym i technologicznym. Wydobyty z weneckich kanałów materiał do budowy sztucznej wyspy jest silnie toksyczny. Ponadto usytuowanie cmentarza na wyspie oraz kwestia przyptyków, odpływów i *acqua alta*, potęgowało znaczenie kwestii zabezpieczenia wód laguny przed skażeniem przez rozkładające się ciała.

Mimo tych nietypowych problemów architekt zdołał stworzyć sekwencje sprzyjających zadumie przestrzeni – przy całej nowoczesności i prostocie pełnych tajemniczych i ustronnych miejsc. Udało się odtworzyć atmosferę weneckich zaułków – dziedzińce, krążganki, podcienia, nieco zieleni. *Dla charakteru miasta wydaje się to bardziej istotne, niż sam styl weneckiej architektury* [3]. Charakter miejsca został osiągnięty dzięki nawiązaniu do esencji miasta. Z jednej strony Chipperfield zaprojektował surowe, niezwykle proste w wyrazie półprywatne dziedzińce, z drugiej pozostawił rodzinom i przyjaciołom możliwość upamiętniania bliskich i wzbogacania niewielkich „prywatnych” przestrzeni przypisanych do poszczególnych miejsc pochówku w sposób, jaki uznają za stosowne. W tym kontekście,

parafrazując słowa Josifa Brodskiego – *nota bene* pochowanego na s. Michele – możemy powiedzieć, że śmierć jako temat jest dobrym papierkiem lakmusem twórcy – w tym przypadku: architektury [4]. Gatunek „*in memoriam*” służy często litowaniu się nad samym sobą lub metafizycznym wypadom, wskazującym na podświadome poczucie wyższości tego, co

pozostał przy życiu, nad ofiarą; większości (żywych) nad mniejszością (zmarłych) [5].

Starość, śmierć i choroba to trudny temat w dobie powszechnego prymatu wiecznej młodości. Ponieważ jednak śmierć jest chorobą, na którą umiera 100% ludzkości, czyż nie lepiej mieć jak najlepszy widok na wieczność?

PRZYPISY

[1] Z autorskiego opisu projektu *San Michele Cemetery, Courtyard of the Four Evangelists* na stronie <http://www.davidchipperfield.co.uk/>.

[2] W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990, s. 61–63.

[3] J. S. Marcus, *Of Museums and Cemeteries*, The Wall Street Journal, 29.10. 2009.

[4] Por. J. Brodski, *Muza żałoby*, [w:] J. Brodski, *Mniej niż ktoś. Eseje*, Znak, Kraków 2007, s. 47.

[5] *Ibidem*.